



## krótko

### Odpust Niepokalanej

#### PRZASNYSZ.

W sanktuarium Matki Pocieszenia i Niepokalanej Przewodniczki (u ojców pasjonistów) odbywają się od 7 do 15 grudnia uroczystości odpustowe. Każdego dnia o godz. 17 będzie odprawiana uroczysta Msza św. połączona z maryjnymi nieszporemami. 8 grudnia Sumie odpustowej będzie przewodniczył biskup płocki Piotr Libera, 10 grudnia – bp Ireneusz Pękalski, sufragan łódzki, zaś 15 grudnia – bp Leon Dubrawski z Kamieńca Podolskiego na Ukrainie.

### Skupienie w dobrych murach

**PŁOCK.** W Wyższym Seminarium Duchownym od 9 do 11 grudnia odbędą się adwentowe rekolekcje powołaniowe dla młodzieży męskiej pod hasłem: „Więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu”. Gimnazjaliści klas III i uczniowie liceum, bo do nich skierowane jest to zaproszenie, powinni zabrać ze sobą: karimatę, śpiwór, ręcznik, Pismo św., notatnik, długopis i śpiewnik. W przypadku osób niepełnoletnich wymagana jest pisemna zgoda rodziców. Początek skupienia w piątek o godz. 17. Zgłoszenia należy kierować na adres mejlowy: [wsplock@poczta.wiara.pl](mailto:wsplock@poczta.wiara.pl) lub telefonicznie: 24 267 75 71. Więcej informacji na stronie: [www.seminarium.plock.opoka.org.pl](http://www.seminarium.plock.opoka.org.pl). Rekolekcje organizuje Diecezjalne Centrum Powołaniowe.

## Ostrożnie na drogach

# Niewidzialni

# poszkodowani



AGNIESZKA MAŁECKA

**Adwentowy apel o czuwaniu** rozlega się nie tylko w kościołach. Powinniśmy o nim również pamiętać, idąc na Roraty.

**P** przed nami najkrótsze dni roku i grudniowa aura, która nie sprzyja dobrej widoczności i bezpieczeństwu na drogach. Z drugiej strony w parafiach trwają właśnie rekolekcje i odprawiane są Msze św. roratnie. Te nabożeństwa odbywają się wcześniej rano, gdy jeszcze jest ciemno lub po zmroku. Uczestnicy modlitewnych spotkań, zwłaszcza w tym okresie, powinni zwrócić uwagę, aby byli widoczni i bezpieczni na drodze – apeluje płocka i ciechanowska policja.

– Problem dotyczy przede wszystkim niewielkich miejscowości i przebiegających przez nie dróg powiatowych. Brak oświetlenia jezdni, brak

pobocza i chodnika sprawiają, że piesi poruszają się na skraju jezdni. Osoby, które nie posiadają elementów odblaskowych na swym ubraniu: kamizelki, odblaskowego, fluorescencyjnego elementu ubrania, są po prostu niewidoczne. W naszych policyjnych kampaniach powtarzamy: „Widoczny jest bezpieczny. Niewidoczny wyrasta kierowcy przed maską”. Nawet jeśli jedziemy zgodnie z przepisami, z odpowiednią prędkością, i nagle widzimy pieszego, nie zdołamy wyhamować. Wreszcie trzecią przyczyną wypadków z udziałem „niechronionych użytkowników ruchu drogowego” (czyli pieszych, rowerzystów i motorowerzystów) są osoby nietrzeźwe. Piętnujemy to zjawisko, ale wciąż widzimy, jak wiele wypadków dokonuje się z udziałem osób nietrzeźwych i z ich winy – mówi podkomisarz Piotr Jeleniewicz, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Płocku.

Statystki są alarmujące: tylko na terenie Płocka i powiatu w 2010 r. od stycznia do października 17 rowe-

**Policja apeluje, aby piesi byli widoczni i odpowiedzialni na drodze, zwłaszcza w grudniowe dni, gdy wcześniej zapada zmrok**

ryzystów zostało rannych, a dwóch zginęło. W roku 2011, w tym samym okresie, 21 zostało rannych, dwóch zabitych. W 2010 r. rannych było 56 pieszych, 18 – zabitych. W 2011 r. 56 rannych i 14 zabitych.

– Na drodze wszystkim potrzeba wyobraźni, również pieszym, aby byli widoczni i odpowiedzialni. Organizujemy szereg akcji, które mają uświadomić społeczeństwu przesłanie „Szanej życie”. Pod takim hasłem już 9 grudnia w Regimie pod Ciechanowem będzie zorganizowana specjalna kampania. Jej uczestnicy będą przeniesieni w scenę wypadku drogowego, aby się zastanowić i wypracować w sobie właściwe postawy szacunku dla siebie i dla życia innych – mówi nadkom. Leszek Goździewski z Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie.

**Ks. Włodzimierz Piętko**



## Bp Roman Marcinkowski

Miłość jest wymagająca.

Może nie tak trudno w kościele, przy ołtarzu, przysięgać sobie miłość, wierność i uczciwość małżeńską. I może nie tak trudno księdzu powiedzieć w czasie święceń kapłańskich: „Z pomocą Bożą – przyrzekam”. (...) Czy te słowa wypełniamy? Czy to nie była tylko taka ozdoba, taka „ramka”, rytuał, taki obrzęd?

A może następnego dnia po święceniach kapłańskich, biskupich, po zawarciu małżeństwa był zaprzeczeniem tego, co powiedzieliśmy? Był krzywdą wyrządzoną bliźniemu, Bogu...

Z homilii wygłoszonej w uroczystości Chrystusa Króla w parafii pw. św. Józefa w Rościszewie

ARCHIWUM JANA WĄCZKOWSKIEGO

## Festiwal przy ołtarzu

**PŁOCK.** Dwanaście zespołów muzycznych z diecezji wzięło udział w Cecyliadzie, zorganizowanej 19 listopada w parafii księży salezjanów z okazji wspomnienia patronki kościelnego śpiewu, św. Cecylii. Jury, które wysłuchało po dwie piosenki w wykonaniu każdej grupy, przyznało pierwsze miejsce dla zespołów z Rypina: „Przebudzenia” (w kategorii młodzież) i „Anielskich Nutek” (dzieci). Wśród zespołów młodzieżowych miejsce II zajął „Good Bless” z Gostynina, III przypadło Canto Bosco ze Stanisławówki, a wyróżnienie zdobył „Effatha” z Płońska. W kategorii schole dziecięce na II miejscu uplasował się „Eden” ze świetlicy środowiskowej – Stanisławówki, na

III „Maksymilianki” z Ciechomic, a wyróżniono „Arkę Pana Czarka” z Goleszyna. – Nie odczuwaliśmy rywalizacji, wszystkie zespoły wspierały się, była bardzo dobra atmosfera – wspomina Wioleta, gimnazjalistka należąca do „Canto Bosco” – zespołu, który zawiązał się na Stanisławówce zaledwie 2 miesiące temu. Faktycznie, wzajemnego dopingiu i dobrej zabawy nie brakowało, a w przerwie oczekiwania na werdykt animowała ją młodzież z Oratorium. Czuwający nad konkursem salezjanin ks. Dariusz Machniak podkreśla, że Cecyliada jest wydarzeniem, dzięki któremu tworzą się też pewna wspólnota i więzi międzyludzkie.

am

AGNIESZKA MAŁECKA



Jeden z zespołów – „Be-Molla” z Płocka-Imielnicy. Grupy pokazały, że nie tylko potrafią śpiewać, ale też znakomicie grać na instrumentach

## Miał odprawić jedną Mszę

**KRASNOSIELC.** W wieku 54 lat 20 listopada zmarł ks. Ryszard Dębek, kapłan naszej diecezji, który od wielu lat zmagał się z ciężką chorobą. Urodził się w 1957 r. w parafii Krasnosielc (obecnie diecezja łomżyńska). Gdy był na 4. roku studiów seminaryjnych, zaczął chorować na niewydolność nerek. Z czasem jego stan zdrowia pogarszał się, więc zdecydowano o przyspieszeniu jego święceń, aby jako ksiądz mógł odprawić choćby jedną Mszę św. 20 września 1984 r. w kaplicy WSD w Płocku przyjął święcenia diakonatu, a 10 dni później bp Kamiński udzielił mu święceń prezbiteratu. Z powodu choroby nigdy nie podjął systematycznej pracy duszpasterskiej jako wikariusz. Mieszkał w rodzinnym Krasnosielcu i przez wiele lat wspierał duszpastersko proboszcza parafii Sypniewo. – Przez tyle lat jeździł kilka razy w tygodniu do szpitala na

dializy, ale nie był tam tylko pacjentem. Sam żartował, że stał się „drugim kapłanem” szpitala w Makowie Mazowieckim, bo faktycznie bardzo nas wspierał. Był też przyjacielem i nieformalnym duszpasterzem służby zdrowia. Pomagał wielu osobom w szpitalu, spotykał, udzielał ślubów znajomym ze szpitala. Bardzo chciał spotkać Jana Pawła II. Udało się to dwukrotnie. Był również na pielgrzymce ludzi chorych w Lourdes

– wspomina swego kolegę ks. Zbigniew Sajewski, obecnie dziekan w Płońsku. – Fizycznie był chory, ale był człowiekiem wielkiego serca. Miał poczucie humoru i zawsze chętnie pomagał – wspomina zmarłego ks. Tadeusz Kozłowski, oficjał płockiego sądu biskupiego. Ksiądz Dębek miał za sobą 28 lat kapłaństwa. Uroczystościom pogrzebowym w Krasnosielcu przewodniczył bp Roman Marcinkowski.

wp

ARCHIWUM KS. TADEUSZA KOZŁOWSKIEGO



3 lata temu ks. Ryszard Dębek wraz ze swoimi kolegami księżmi świętował w płockim seminarium 25. rocznicę święceń kapłańskich

## zaproszenie



## Aktor potrzebuje Jezusa

**CIECHANÓW.** 10 grudnia o godz. 19 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego odbędzie się spotkanie z Pawłem Królikowskim. Znany polski aktor filmowy, telewizyjny i teatralny będzie mówił na temat: „Kiedy potrzebuję rady, zwracam się też do Niego. Pytam, jak żyć”. Spotkania z cyklu „Spójrz Mu w oczy” organizuje parafia pw. św. Franciszka we współpracy z Prezydentem Miasta Ciechanów.

## Pamiętamy Smoleńsk

**PŁOCK-TRZEPowo.** W niedzielę 11 grudnia o godz. 11.15 odbędzie się kolejna miesięcznica i modlitwa za ojczyznę oraz za ofiary katastrofy smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 r. Po Mszy św. w kościele parafialnym uczestnicy przejdą do Płockiego Parku Pamięci, gdzie każdej z 96 ofiar został poświęcony mały dąb. Organizator patriotycznych spotkań ks. Zbigniew Kaniecki zapowiada, że takie nabożeństwa będą organizowane w każdą 2. niedzielę miesiąca o godz. 11.15.

**GOŚĆ PŁOCKI**

plock@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock, ul. Tumska 3  
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25  
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Pięta – dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur, Agnieszka Małecka



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

Jeden z sympozjalnych warsztatów dla młodzieży był poświęcony dziennikarstwu i pasji pisania, dokumentowania wydarzeń

## Szukali dobrych pomysłów

**DOBRYŃ NAD WISŁĄ.** Kilka ważnych myśli, nawet trochę nieuczestnych – jak lubią określać organizatorzy – i warsztaty szkolne od 8 lat proponuje młodym dobrzyński zespół szkół. Tegoroczne, już 8. sympozjum było poświęcone emigracji i dylematowi: zostać czy wyjechać. – Najpierw

odkrycie w sobie pasje. One są w was, niewiele kosztują, a rozwijają. Chcemy w was zaszczepić dobre zainteresowania – mówili do uczniów nauczyciele i prowadzący tematyczne warsztaty. – Pomyślcie: ile kosztuje emigracja. Jest w niej pokusa zarobku, wzbogacenia się, ale z drugiej strony

powstają głębokie rany społeczne i emocjonalne. W wielu przypadkach to dramatyczna decyzja: albo tarapaty finansowe, albo okaleczenia emocjonalne i ciągły brak kogoś najbliższego z rodziny – mówił do młodzieży ks. Rafał Pabich z Płocka. W ramach sympozjum odbył się konkurs „Młode talenty wokalne”, warsztaty

w 9 dziedzinach tematycznych, spacer po Dobrzyńniu i występ kabaretu „Słuchajcie”. – Sympozjum jest formą promocji szkoły i jej ciekawych, szerokich horyzontów. Z drugiej strony nurtuje mnie pytanie, na ile młodzież z tej ciekawej oferty umie skorzystać – mówi ks. Mirosław Danielski, proboszcz parafii w Dobrzyńniu. **wp**

## Znak solidarności

**DIECEZJA.** Trwa kolejna kampania Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, której hasłem są w tym roku słowa: „Podarujmy dzieciom czas”. – To bardzo mądra i prosta zachęta dla rodziców i wychowawców, bo dzieciom naprawdę potrzeba miłości, czasu i opieki. Kupując świecę w parafiach albo w Płocku w sklepie Caritas przy ul. Sienkiewicza 54, wspieramy leczenie i rehabilitację chorych dzieci. Z pieniędzy uzyska-

nych z tej akcji będziemy organizowali dla nich letnie kolonie – mówi ks. Szczepan Bugaj, dyrektor diecezjalnej Caritas. W tym roku do parafii zostało rozprowadzonych około 60 tysięcy świec. Zapalona podczas Wigilii Bożego Narodzenia jest znakiem solidarności z potrzebującymi w Polsce i na świecie. Można też wesprzeć dzieła Caritas, wysyłając SMS o treści POMAGAM pod numer 72052 (za 2,46 zł) lub

dokonać wpłaty na konto Caritas Polska lub Caritas diecezjalnych z dopiskiem „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom”. **am**

**Adwentowa kampania Caritas uwrażliwia na potrzeby materialne dzieci i przypomina, że czas może być także bezcennym darem ofiarowanym najbliższym**



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

## zaproszenia

### Wiara w obrazach

**PŁOCK.** Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza **7 grudnia** o godz. 16 do Opactwa Pobenedyktynskiego na spotkanie z ks. Stefanem Cegłowski, dyrektorem muzeum diecezjalnego. Temat wykładu: „Między średniowieczem a renesansem. Malarstwo religijne”.

### Dobry przewodnik na każdy dzień

**PŁOCK.** W Książnicy Płockiej odbędzie się **8 grudnia** o godz. 18 promocja najnowszej książki

ks. Tomasza Opalińskiego „Święci znów na ziemię ściągnięci”. Spotkanie odbywa się w ramach „premiery miesiąca” tej płockiej placówki kulturalnej.

### Tak chciała Maryja

**SIERPC.** W „godzinie łaski”, czyli od godz. 12 do 13, **8 grudnia** Legion Maryji zaprasza do kościoła farnego na wspólną modlitwę. – Będzie to nasze szczególne oddanie się Maryji Niepokalanej, zgodnie z prośbą Matki Bożej – wyjaśniają członkowie maryjnej wspólnoty. Podobne czuwania modlitwne w południe

uroczystości Niepokalanego Poczęcia NMP będą się odbywały w różnych miejscach diecezji.

### Od polityki do ewangelizacji

**PŁOŃSK.** W Galerii „P” przy ul. Płockiej 19 odbędzie się **9 grudnia** o godz. 19 spotkanie ze Zbigniewem Nosowskim. Znany dziennikarz i publicysta katolicki będzie mówił o powyborczych starych i nowych wyzwaniach: „Palikotyzacja” a ewangelizacja. Będzie to kolejne płońskie spotkanie z cyklu „Dialog”.

### Pytasz o cierpienie

**PŁOCK.** Również **9 grudnia** o godz. 19 w parafii pw. św. Jadwigi Królowej odbędzie się kolejne, 3. młodzieżowe spotkanie w drodze z bł. Janem Pawłem II: „Powstań ty, który cierpisz”. O chrześcijańskim przeżywaniu cierpienia wśród młodzieży będzie mówił ks. prof. Ireneusz Mroczkowski. W programie: nabożeństwo słowa Bożego, konferencja, adoracja Najświętszego Sakramentu i modlitwy o umocnienie wiary, doświadczenie miłości Boga i o uzdrowienie. **■**

**WIARA.** Duża liczba uczestników konkursu biblijnego, czy komplet rekolektantów na specjalne adwentowe medytacje nad Pismem Świętym to dobre znaki. Dla niektórych mogą stanowić szansę, **by zafascynować się słowem Bożym.**

tekst

**AGNIESZKA MAŁECKA**

agnieszka.malecka@gosc.pl

**K**iedy w Wyższym Seminarium Duchownym słuchało się laureatów konkursu „Księga nad księgami – Recytujemy Biblię”, można było poczuć szczerą podziw dla wysiłku młodych ludzi, którzy zmierzili się z tekstami Pisma Świętego. – Ale pamiętajmy – mówi jego inicjatorka – to wydarzenie to Biblia od święta. Na co dzień trzeba systematycznej pracy i woli, by jej tom nie pokrywał się kurzem w domowej bibliotece.

### Nie ma łatwej recepty

Jubileuszowa, 10. edycja wojewódzkiego konkursu „Księga nad księgami” przeszła oczekiwania organizatorów, bo zarejestrowano aż 150 zgłoszeń występujących, niemal 3 razy tyle co zwykle. – Taki konkurs jest na pewno ważną inicjatywą. W naszej szkole przesłuchania są swoistym świętem Biblii. Jednak zawsze się wystrzegamy, by nie przeceniać takich wydarzeń, bo one są odświętne, ale nie wpływają raczej na to, by Biblia stała się bardziej czytana. Na to nie ma łatwej recepty – zauważa inicja-

# Czas na otwar



AGNIESZKA MAŁECKA

**Laureaci konkursu „Księga nad księgami” w kategorii recytacja przyjmują nagrody i gratulacje z rąk dyrektora III Liceum Ogólnokształcącego w Płocku, podczas uroczystości w Wyższym Seminarium Duchownym**

torka konkursu, Grażyna Rybicka, polonistka w płockim III Liceum Ogólnokształcącym im. M. Dąbrowskiej, które jest głównym organizatorem i gospodarzem finałowych przesłuchań.

Wysłuchano i oceniono 27 recytacji, 6 etiud i 15 monodramów, w wykonaniu młodzieży która przyjechała z różnych części Mazowsza, od Płocka po Radom. Recytujący, których zawsze jest najwięcej, na warsztat wzięli nie tylko „poezję biblijną” – Psalmi, które z racji cech gatunkowych są predestynowane do recytowania i śpiewania.

– Psalmi to liryka, pisana w pierwszej osobie liczby pojedynczej, zatem można w nich wyrazić wiele emocji. Dlatego podczas pierwszych konkursów mieliśmy właściwie same Psalmi. Później jednak ten wybór, dokonywany przez samych uczestników, rozrastał się. W tym roku było tylko 6 utworów z tej księgi. Niezwykle jest, że młodzież próbuje odkry-

wać walory innych fragmentów Biblii – mówi Grażyna Rybicka.

Uczestnicy sięgali częściej do Starego Testamentu, wybierając fragmenty Ksiąg: Jeremiasza, Mądrości, Pieśni nad Pieśniami, Koheleta czy Hioba. Ale zdarzały się też fragmenty Apokalipsy św. Jana czy Dziejów Apostolskich. Poziom prezentacji był wysoki, mimo że zdarzały się recytacje słabsze. Spory stres czasem skutecznie przeszkadzał lub uniemożliwiał występ. Jednak inicjatorka konkursu, która przysłuchuje się uczestnikom od 11 lat, mówi ciepło o wszystkich – to przecież młodzież, która chce sięgnąć przynajmniej do fragmentów Pisma Świętego.

### Od recytacji do medytacji

Podczas konkursu w tym roku pojawiła się też nowość – kategoria monodramu, wprowadzona z zaobserwowanej u młodzieży potrzeby udramatyzowania gestem czy ubiorem swojej recytacji. I to właśnie

zwycięzcy pierwszego miejsca w tej kategorii – Natalia Szelest z Liceum Ogólnokształcącego w Łochowie, zdobyła jednocześnie indeks UKSW, będący nagrodą Grand Prix „Księgi nad księgami”. Znakomitą interpretacją zdobył uznanie jury, a potem aplauz słuchaczy podczas uroczystego rozwiązania konkursu uceń Zespołu Szkół Zawodowych w Płocku, Dariusz Dolny. Za niezwykle twórczą, dynamiczną i jednocześnie bardzo wierną tekstowi Biblii, uznano etiudę opartą na opisie stworzenia świata w wykonaniu zespołu teatralnego z Liceum Akademickiego Korpusu Kadetów w Lipinach.

Jak powiedział podczas gali dyrektor III LO, Krzysztof Wiśniewski, wbrew wyobrażeniom, że zainteresowanie Biblią spada wśród młodzieży, liczba uczestników tego konkursu wzrasta. Zwrócił też uwagę, że recytowanie Biblii nie jest tylko deklamowaniem tekstu literackiego, ale także formą zaangażowania w wierzę.

# cie Księgi

W przypadku konkursów, poziom, talent i zaangażowanie uczestników, którzy muszą poznać, zrozumieć i sami przeżyć fragment Biblii, tak by dostarczyć emocji słuchaczom, przekuwają się na sukces.

Owoce trwałej medytacji i modlitwy nad Biblią są inne, ale warunkiem jest także poświęcenie czasu. Pewną propozycją dla wiernych, by wejść w półmrok i zadumę Adwentu ze światłem słowa Bożego, mają duszpasterze w Płocku, Płońsku i Ciechanowie. Zaprosili oni wiernych na ćwiczenia duchowe metodą ignacjańską. „Za materiał rozważań rekolekcyjnych posłuży nam Stary i Nowy Testament. Będziemy towarzyszyć jego bohaterom, którzy oczekiwali przyjścia Mesjasza. Będziemy

uczyć się dzięki ich mądrości i na ich błędach” – można przeczytać na stronie internetowej parafii pw. Matki Bożej Fatimskiej w Ciechanowie. Podobną akcją duszpasterską podjęto w Płońsku, u św. Michała Archanioła, i u Świętego Krzyża w Płocku. Wśród warunków udziału w tych szczególnych rekolekcjach jest uczestniczenie w parafialnej konferencji w każdą niedzielę Adwentu i codzienna osobista medytacja na podstawie tekstów Biblii. Chętnych na ten sposób przygotowania do świąt nie brakowało; lista w Ciechanowie została szybko zamknięta. To znak, że wbrew tendencjom dzisiejszego świata, budzi się w człowieku potrzeba słowa Bożego, nie tylko od święta, ale na co dzień. ■

Fragment jednej z kart Biblii płockiej



ARCHIWUM KS. STEFANA CEGŁOWSKIEGO

## Biblia na Adwent



KS. JAROSŁAW TOMASZEWSKI

WIKARIUSZ PARAFII PW. ŚWIĘTEGO KRZYŻA W PŁOCKU

– Wszyscy widzimy przed oczyma tę nostalgiczną historię małego chłopca, który nocą wchodzi pod koc i przy chybliwym świetle latarki, uciekając przed karcącym wzrokiem mamy, do późnych godzin,

na jednym oddechu doczytuje ostatnie sceny pasjonującej lektury. Takimi dziećmi znów stajemy się w Adwencie.

W małych kagankach dłoni ocalamy roratnie światło, ukryci w zagłębieniach porannych ciemności. A tą fascynującą książką, którą za wszelką cenę trzeba teraz doczytać, jest historia biblijna.

Płoną nam oczy, gdy z prorokiem Izajaszem zaczynamy żyć w czasach, kiedy dziecko igra bezkarnie na norze kobry, a pantera przyjaźni się z jagnięciem. Zasycha nam w gardle, gdy za Janem Chrzcicielem wkraczamy na bezkresy pustyni, by karmić się szarańczę i mieszkać w wielbłądziej skórze. U szczytu biblijnej narracji betlejemski świt łagodnie wpełza pod zmęczone powieki, śpijąc w kołędzie:

*Słowo Boże, druga Osoba Trójcy stała się Ciałem...*

## Słowo odwdzięcza się hojnie

Z wykładownicą Pisma Świętego w WSD w Płocku i moderatorem diecezjalnym „Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II” ks. Jarosławem Kwiatkowskim rozmawia Agnieszka Małecka.



KRZYSZTOF DRZĄGOWSKI

**AGNIESZKA MAŁECKA:** Być chrześcijaninem, a nie czytać Biblii, to skazywać się na...

**Ks. JAROSŁAW KWIATKOWSKI:** – Spójrzmy na sprawę od strony pozytywnej – czytając Biblię, poznaję Boga, poznaję Chrystusa, wchodzę z Nim w bezpośrednią relację. Poznają też dzięki temu lepiej i samego siebie i wspólnotę, w której słowo żyje i jest czytane, czyli Kościół. Jeżeli w ogóle jest możliwe bycie

chrześcijaninem bez czytania Biblii, to nie czytając jej, człowiek skazuje się między innymi na brak tego wszystkiego, co jej czytanie ofiaruje, a czego niczym nie da się zastąpić.

Ktoś próbuje czytać Pismo Święte, otwiera je raz, drugi... po raz dziesiąty, ale zniechęca się. Czy to nie sygnał, że trzeba jednak wejść głębiej, sięgnąć po konkretne metody czytania?

– Słowo spotyka mnie zawsze w konkretnej życiowej sytuacji. Czytanie Biblii to spotkanie żywego człowieka i żywego Słowa, życie i słowo w naturalny sposób przenikają się. Każdy dzień jest inny. Nawet jeśli spotykam to samo słowo, to dziś odbiorę je już inaczej niż wczoraj. To chyba trochę tak jak w dobrym małżeństwie – dla męża czyżony, mimo że dobrze znane, codziennie są piękne na nowy sposób, bo on kocha. Jeśli czytam sercem słowo Boże, ono działa podobnie – każdego dnia zaprasza, żeby pójść głębiej, żeby odkryć coś nowego z nieskończoności Boga i skończoności człowieka. Tak czytane słowo nie znudzi.

**W naszej diecezji mamy wiele wydarzeń takich jak maratony biblijne, konkursy. Cze-**

**go jednak wciąż nam brakuje na co dzień? – więcej kręgów biblijnych, długofalowych akcji duszpasterskich?**

– Pojęcie „akcja duszpasterska” kojarzy mi się z czymś dobrym i pozytywnym, ale zwykle jednorazowym. Akcję często „robi się”, żeby zwrócić na coś uwagę, żeby może do czegoś zaprosić. Akcja bez następującej później formacji może być jak piękny kwiat, który kwitnie raz w roku. Jeśli potem o kwiecie się zapomni – zwiednie. Modlitwa słowem Bożym, poznanie go, wymaga czasu. Jego owocowanie w sercu człowieka wymaga cierpliwości. Stąd, nie ujmując nic akcjom, może mniej widowiskowa, ale ważniejsza wydaje się stała regularna formacja i modlitwa słowem na co dzień. Wielką pomocą są tutaj ruchy i duszpasterstwa, z regularnymi spotkaniami formacyjnymi. Wspólnota żyjąca słowem na pewno nie straci. Słowo „odwdzięcza się” hojnie – dzięki niemu wspólnota może rozwijać się i żyć. ■



ZDJEŃCJA AGNIESZKA MAŁECKA

Intelektualna rozrywka u św. Mikołaja w Gąbinie

# Szachy? – Dlaczego nie!

Już od wielu miesięcy w gąbińskiej plebanii grupa około 30 osób, od cztero-, pięciolatków po osiemnastolatki, **poznaje tajniki królewskiej gry.**

Kiedy w marcu w gmachu gimnazjum w Gąbinie trwał 20. memoriał szachowy, upamiętniający bł. abp. Nowowiejskiego, obok doświadczonych, dorosłych graczy (także w randze mistrzowskiej) startowali młodzi i ci naprawdę mali – przedszkolaki. W przerwie między rundami rozemocjonowane maluchy dawały upust swojej energii, biegając, a nawet... jeżdżąc na rolkach po szkolnej sali gimnastycznej. W memoriale swoich sił próbowali podopieczni organizatora tego memoriału, proboszcza parafii w Gąbinie, ks. Józefa Szczecińskiego.

## Narybek z kołody

Ks. Józef jest miłośnikiem szachów (i tenisa stołowego) od lat, i tą pasją dzieli się z młodymi parafianami. Bo nie sztuką jest krytykować młodzież i dzieci, jak mówi,

ale trzeba im wypełnić konstruktywnie czas. Szkolił w szachach wychowanków Niższego Seminarium Duchownego w Płocku i Sikorzu, uczył młodzież w Ciekosynie; nie inaczej musiało być w Gąbinie. Młody gąbiński narybek szachowy plasuje się dziś w IV i V kategorii, ale w niedługim czasie prawdopodobnie niektórzy zawodnicy wskoczą oczko wyżej.

Rekrutacja, szczególnie tych najmłodszych, odbywała się w prosty sposób. Podczas kołody. Tak było na przykład z Olą Szczepawką, która już zajęła 4. miejsce w wojewódzkich mistrzostwach przedszkolaków, a 8. w mistrzostwach Polski w tej kategorii wiekowej. Wiele zależy od rodziców, bo to oni przywożą, lub przyprawiają swoje pociechy na zajęcia. Przywożą i... czasem zostają, by zagrać partyjkę z innym rodzicem. Okazuje się, że ta pasja może być zaraźliwa pokoleniowo.

Dość niespotykany jest widok rozemocjonowanych dzieci, pochylonych nad szachownicą. Podczas jednych zajęć na gąbińskiej plebanii, które prowadzi także szachista z Płocka z 1. kategorią, Bogdan Gąsiorowski, grupa rozwiązuje kolejno kilka ćwiczeń i przypomina sobie jedną z historycznych sytuacji szachowych, np. mat Beniowskie-

go (specjaliści wyjaśniają: skoczek matuje króla przeciwnika, a król dodatkowo otoczony jest przez własne figury). Może szczególnie pociągające dla dzieci jest to, że na tym poziomie nauka przypomina trochę rozwiązywanie zagadek.

## Szachy plus trochę ducha

Jedno z ważnych zadań instruktora to nauczyć młodych szachistów myśleć i analizować każdy ruch. Pan Bogdan wspomina, że pierwsze

rundy dziecięcych graczy kończyły się po 2 minutach. Obaj z ks. Józefem podkreślają, że szachy pomagają dzieciom lepiej się koncentrować, uczą wyobraźni przestrzennej i szkolą pamięć wzrokową. Ks. Szczeciński wspomina też, że najmłodsze dzieci, które startowały w turniejach, musiały opanować sztukę pisania, bo zapis partii jest jednym z warunków znalezienia się w jakiejś kategorii.

– Szachy jako hobby to dobra odskocznia od codziennych zajęć, ale trzeba pamiętać, że to nie jest rzecz najważniejsza w życiu – zastrzega jednak pan Bogdan. Potrzebny jest więc dystans do swoich zwycięstw i przegranych. Każdy szachista w pewnym momencie musi nauczyć się przegrywania. A emocje są duże; trzeba pamiętać, że ta wyjątkowa gra planszowa jest sportową dyscypliną. – Szachy to walka – mówi jeden z młodych adeptów szachów z Gąbina. – Dzieci i młodzież uczą się, że ktoś może być lepszy, i trzeba to uszanować – podkreśla ks. Józef.

Duszpasterz od lat organizuje memoriały szachowe, upamiętniające płockich błogosławionych: abp. Nowowiejskiego i bp. Wetmańskiego. Tu chodzi nie tylko o samą grę i rankingi. – One służą przypomnieniu, kim byli dla nas, chrześcijan, dla diecezji biskupi męczennicy. Z każdego memoriału uczestnik wywozi nie dyplom, ale książkę o tematyce religijnej. Mam nadzieję, że sięgnie po nią także rodzina młodego gracza – mówi ks. Józef.

**Agnieszka Małeczka**



**Młodych szachistów z Gąbina królewska gra uczy zdrowej rywalizacji, ale buduje też pewną wspólnotę. Niektórzy w powiatowych zawodach międzyszkolnych tworzyli już z powodzeniem jedną drużynę**

**POWYZEJ: Kupić szachy, podreźnić podstaw gry i znaleźć partnera lub klub szachowy – to proste rady, by zrobić pierwszy krok**

## Doroczny konkurs Akcji Katolickiej

## Trzymają poziom

Spore zainteresowanie uczestników, pomysłowe i staranne prace plus nietuzinkowa oprawa finału, to wszystko składa się na to wydarzenie.

Siedemnastolatka pisze opowiadanie o młodym mężczyźnie, który doświadcza duchowej i ideowej przemiany, przy czym rzecz dzieje się w latach, które autorka może znać jedynie z przekazów starszych. Takie perełki jak praca Natalii Domańskiej z Gąbina wyławia Akcja Katolicka płockiej diecezji. Na jej kolejny konkurs, tym razem pod hasłem „Kto z kim się zadaje, takim się staje – Jan Paweł II, papież młodych”, wpłynęło w sumie 137 prac, w tym 118 plastycznych i 19 literackich. I to nie rekord,

bo w 2003 r. wybierano zwycięzców spośród 300. „Przemiana” Natalii, którą nagrodzono 1. miejscem w kategorii „młodzież”, spodobała się z wielu powodów. – To praca zbliżona do noweli, momentami wzruszająca, bardzo dobrze skonstruowana, o wartościach społecznych, z elementami historii najnowszej, bo jest i stan wojenny, i „Solidarność” – mówi z entuzjazmem Barbara Wątkowska z Akcji Katolickiej, członek jury.

Wśród laureatów są i tacy, którzy kolejny raz próbowali z powodzeniem swoich sił. Pierwsze miejsca, poza wspomnianą autorką, zajęły Konstancja Chojnacka z Gąbina (kategoria „dorośli”), Łukasz Jarzyński z Chalina (grupa „dzieci”), a za pracę plastyczną nagrodzono Paulinę Muńkowską z Pułtuska. – Wiele prac plastycznych nadeszło z SP nr 3 z oddziałami integracyjnymi z Pułtuska, a także z Łęgu, z SP w Chalinie, a jeśli chodzi o prace literackie, dominował Gąbin. – mówi B. Wątkowska. Niesłabnące zaintereso-



AGNIESZKA MAŁECKA

wanie konkursem cieszy organizatorów, bo traktują to przedsięwzięcie jako formę ewangelizowania. Formę, która wymaga wysiłku. – Zawsze powtarzamy sobie, że jak to jest dzieło Pana Boga, to znajdą się i środki. W tym roku też mogliśmy rozdać wiele nagród, w tym cenne albumy – przypomina szefowa diecezjalnej Akcji Katolickiej Danuta Janicka. Od 4 lat wręczanie nagród odbywa się podczas sympozjum naukowego. – Wysyłamy do szkół

**Prezes Danuta Janicka (z lewej) i Barbara Wątkowska, prezentują 15 najlepszych i nagrodzonych prac**

zaproszenia, ale informujemy tylko, że dane osoby są w grupie laureatów. Werdykt poznają dopiero tu, na miejscu – mówi prezes AK. Nie bez znaczenia jest oprawa finału, zauważają działaczki Akcji, czyli fakt, że dzieje się to podczas sesji ze znanymi ludźmi (w tym roku laureaci mieli okazję dostać autograf od Małgorzaty Kożuchowskiej). Dla wielu z nich to dodatkowo nagroda.

**Agnieszka MałECKA**

## Wystawa w Opinogórze

## Sentyment w kadrze

Drewniane, murowane, gotyckie, barokowe kaplice i kościoły – w Muzeum Romantyzmu można oglądać niezwykle ciekawą wystawę.

Znany mławski fotografik Janusz Dębski prezentuje swoje fotografie świątyń diecezji płockiej. Na ekspozycji znalazły się 152 z 360 fotografii. – Wystawa rozrastała się latami – mówi artysta. – Najpierw fotografowałem kościoły ziemi zawkrzeńskiej, potem północnego Mazowsza, a do 2008 r. w pozostałej części diecezji. Oczywiście fotografowałem wszystkie kościoły, także te nowe, choć duszę lepiej widac w tych starych.



MAREK SZYPERSKI

**Janusz Dębski oprowadza po wystawie „Kościoły i kaplice północnego Mazowsza”**

– Chciałbym podziękować księżom, bo spotkałem się z ich życzliwością podczas robienia zdjęć – mówi Janusz Dębski.

Ulubionym miejscem fotografa jest mławski kościół pw. św. Wawrzyńca. – To tu była pierwotna Mława-Kozielsk – miejscowość wspomniana w słynnym falsyfikacie mogileńskim z 1065 r. – opowiada.

– To XI wiek, wymienione zostały w tym dokumencie Ciechanów, Grzepsk, Grudusk, Sierpc. Ja mam sentyment do drewnianych kościołów. Można się zakochać w ich atmosferze.

Artysta dodaje, że lubi pracę z młodzieżą i chciałby jej pokazać małe ojczyzny. Która świątynia zrobiła na nim największe wrażenie?

nie? – Drewniany kościółek z XVIII wieku w Grzepsku ze wspaniałą atmosferą. Bywam tam na odpustach. Kompleksowo odnowiony kościół w Żurominku, odnawiany w Strzegowie, Kuklin – kościół z przedsionkiem, w którym chowano grzeszników, co upamiętnia nawet specjalny napis.

Co teraz w planach ma artysta z Mławy? – Skończyłem fotografować mazowieckie wieże ciśnię i dworce kolejowe – mówi. – Teraz przygotowuję wystawę fotografii drewnianych, secesyjnych budynków w Mławie.

Janusz Dębski ma 49 lat. Jest twórcą i opiekunem artystycznym „Galerii 13”, w której promuje początkujących artystów amatorów; wiceprezesa Związku Twórców Ziemi Zawkrzeńskiej, organizatorem życia kulturalnego w Mławie, twórcą i prowadzącym wieczory poetyckie „Noc poetyckich westchnień”. Od 1999 r. autor 42 tematycznych wystaw fotograficznych.

**Marek Szyperski**



ARCHIWUM DIECZJI PŁOCKIEJ

Wspomnienie o bp. Tadeuszu Pawle Zakrzewskim

# Był jak ojciec

Minęło 50 lat od śmierci biskupa, który kierował naszą diecezją przez 15 lat powojennej biedy i stalinizmu.

**W okrutnych czasach był naprawdę dobrym pasterzem.**

Kilka materialnych pamiątek pozostało po bp. Zakrzewskim w naszej katedrze. Pod koniec długiego pocztu herbów biskupów płockich, czwarty od końca to właśnie jego herb, z zawołaniem: „Pod Twoją obronę”. Są również dwie tablice, piękne witraże w prezbiterium, fundowane w czasach jego 15-letnich rządów diecezją, a przede wszystkim prosty biskupi grób w katedralnej krypcie. Biskup Tadeusz Paweł umierał z pasterskim gestem. W testamencie prosił, aby Msze św. o spójność jego duszy ofiarować raczej w intencji dusz czyścowniczych, które najbardziej potrzebowałyby tej łaski. On zaś darował swoją duszę jako ofiarę w ich intencji.

## Dobrze zapamiętany

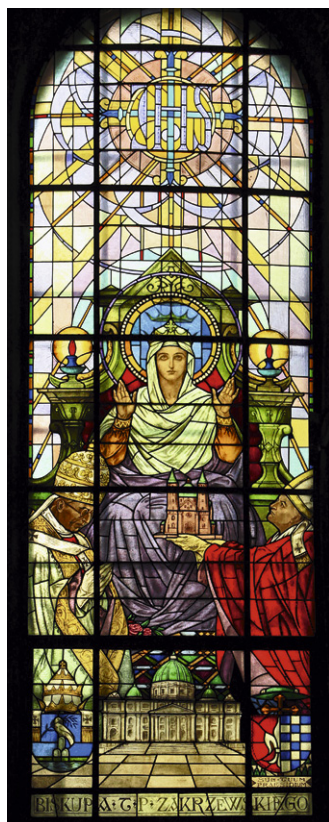
– Umiał łagodnie spojrzeć na każdego. Gdy przychodził do seminarium na nasze egzaminy, to

każdy chciał zdawać przed biskupem, bo on był łagodny. Interesował się człowiekiem. Chciał wiedzieć, czy dana osoba akceptuje jego decyzję, dlatego wcześniej pytał nas o zainteresowania. Był wyjątkowo cierpliwy, wyrozumiały i delikatny. Takim po 50 latach go zapamiętałem – wspomina ks. prof. Tadeusz Rutowski, wieloletni wykładowca filozofii i rektor płockiego seminarium, który 58 lat temu z jego rąk otrzymał święcenia kapłańskie w Pieniężnie.

Kilkanaście lat temu nieżyjący już były proboszcz parafii Sadłowo ks. Tymoteusz Zalewski przekazał ks. Rutowskiemu spisane swoje wspomnienie o bp. Zakrzewskim. Pełne osobistych epizodów opowiadanie zawiera następujący fragment z okresu, gdy ks. Zalewski był proboszczem w Dzierżeninie: „Po raz pierwszy księża dekanatu pułtuskiego spotkali się gdzieś w grudniu 1946 r. Było bardzo zimno na plebanii pułtuskiej. Biskup nagle wstał przy stole i odezwał się do zgromadzonych księży: »*Fratres carissimi*, czy możecie mnie wspomóc, potrzeba mi trochę grosza«. To zwrócenie się do nas z prośbą o pieniądze wywołało zdziwienie. Jak to, biskup bez grosza? Każdy z księży, na ile go było stać, złożył ofiarę. Nagle ks. biskup zawiesił wzrok na mojej osobie i odezwał się: »Te zebrane pieniądze *fratres carissimi* zebrałem nie dla siebie, ale dla księdza z Dzierżenina. On

**Biskup Zakrzewski co roku w Wielki Czwartek zapraszał do wspólnego posiłku 12 płocczan, którym w czasie liturgii tego dnia umywał nogi**

**PONIŻEJ: Jeden z witraży w prezbiterium płockiej katedry przedstawia bp. Zakrzewskiego (po prawej), ofiarującego Matce Bożej swoją katedrę i diecezję. Witraż ufundowano w 1956 r., z okazji 50. rocznicy święceń kapłańskich biskupa płockiego**



KS. SZAWOMIR BUKOWSKI

nie ma kościoła, kościół w gruzach, on podobno nie ma i plebanii i zgola nic«. A do mnie powiedział: »Bierz synku, biskup każe«”.

## Przewodnik trudnych czasów

Pochodził z Wielkopolski. Urodził się w 1883 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1906 r. w katedrze gnieźnieńskiej. Pracował następnie w poznańskiej katedrze, seminarium duchownym oraz był sekretarzem kolejnych biskupów gnieźnieńsko-poznańskich, w tym kard. Edmunda Dalbora. Udzielał się również na polu społecznym. W 1928 r. został rektorem Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie. Gdy powstało Radio Watykańskie, pierwszą informację w języku polskim podał właśnie ks. Zakrzewski.

W 1938 r. wrócił do Polski i został mianowany biskupem pomocniczym w Łomży. Wojnę przeżył w Ostrowi Mazowieckiej. W 1946 został biskupem diecezjalnym płockim. „Przychodzę do was, gdy zaczynają się zablizniać bolesne rany, które wam zadał huragan wojny i okrucieństwo tych, którzy nas naszli z zamiarem wyniszczenia imienia polskiego i wiary katolickiej” – pisał w pierwszym liście pasterskim do diecezjan.

W trudnych czasach biskup powołał do istnienia Diecezjalne Działo Powołań Kapłańskich (w 1950 r.). Jako członek Komisji Mieszanej episkopatu z rządem komunistycznym wypracowywał trudne porozumienie z 1950 r. Ksiądz Rutowski wspomina, że gdy biskup miał trudne sprawy do załatwienia z władzami, to wtedy wysyłał swego sekretarza ks. Czesława Górskiego na dzień modlitwy na Jasną Górę.

Biskup Zakrzewski kontynuował dzieło bł. abp. Nowowiejskiego w komisji liturgicznej Episkopatu Polski. Przygotował nowy rytuał, czyli zbiór modlitw, poświęceń i błogosławieństw, z którego częściowo do dziś korzystamy. Wielu księży i świeckich zaświadczało, że biskup „żadnego interesanta nie oddalił bez serdecznego wysłuchania go, nikomu na siebie nie kazał czekać, wszyscy mieli do niego swobodny dostęp” – pisze we wspomnieniu ks. prof. Michał Grzybowski. Biskup zmarł 26 listopada 1961 r., a jego pogrzeb był wielką manifestacją przywiązania do Kościoła – zapisano w kronikach.

**Ks. Włodzimierz Piętko**